



391043

391055

Mag. St. Dr.

II



758

U. S. D.



391043 -

- 391055

II Mag. St. Dr.

Ex-Libris
PODHORCE

AGETORT

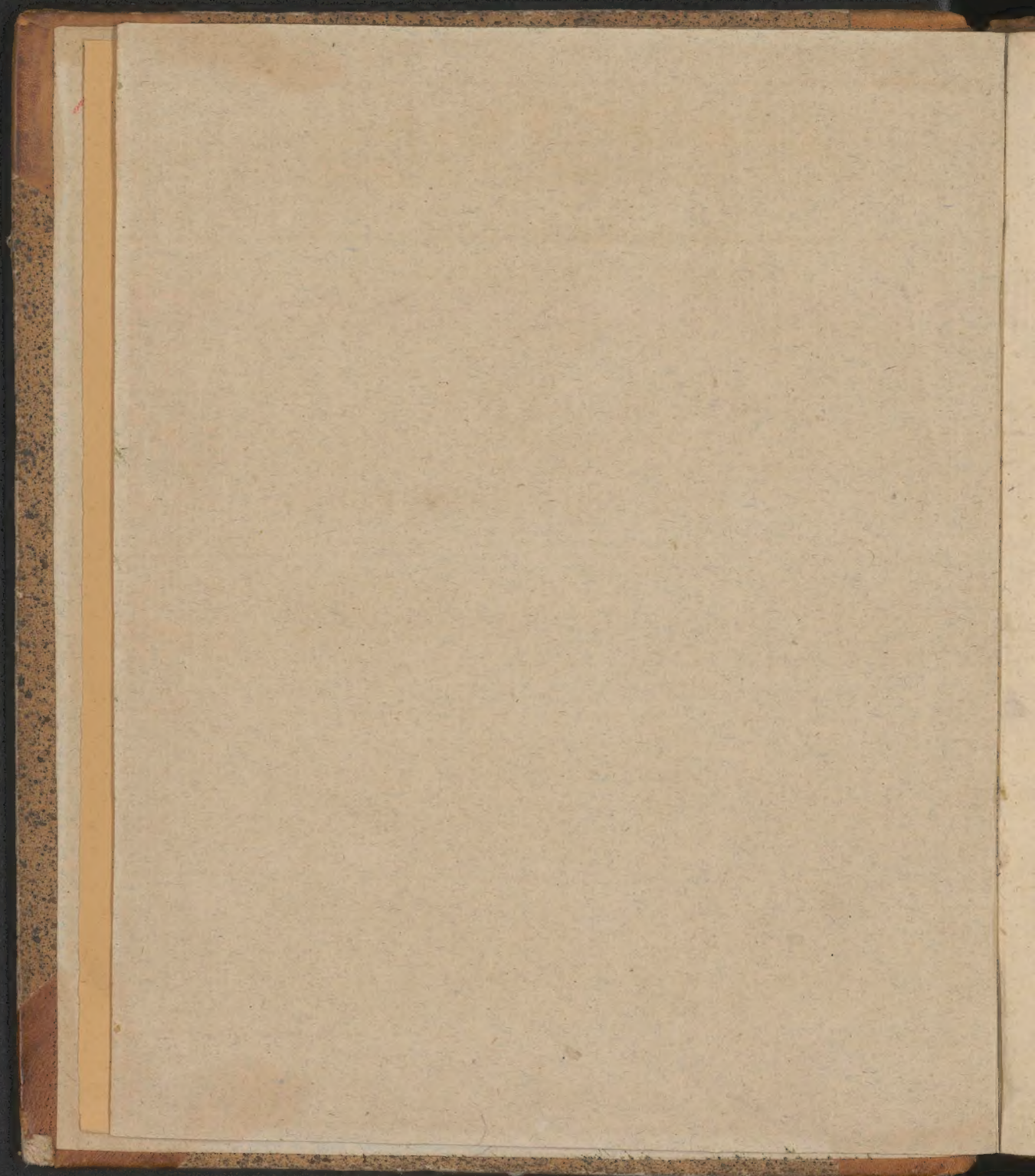
405

MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosujący się do niniejszych interesów Pol-
ski. Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne.
Warszawa 1791, w druk. Michała Grölla-Str. 23.-E^{XXIV}
Str. 40.-
2. Roztrząsanie pisma p.t. Pamiętnik ściągający się do in-
teresów niniejszych Polski 1791.-Warszawa, w druk. Mi-
chała Grölla.-Str. 24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t. Myśli stosujące się do
teraźniejszych okoliczności handlowych i politycznych
Polski.-Warszawa 1791.-K nlb. 20.-E^{XXIII} Str. 258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-
Str. 21+ nlb. 2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty, Mowa na sessyi seymowej
dnia 4. maja 1790 r./B.m.dr./-K nlb. 6.-E^{XVIII} Str. 645.-
6. Proskura Kajetan Suszczański, Głos in turno na sessyi
seymowej dnia 14. czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str. 4.-
7. Mostowski Tadeusz, Głos na sessyi seymowej dnia 6. czerw-
ca 1791r./B.m.dr./-Str. 7.-E^{XXII} Str. 594.-
8. Kublicki Stanisław, Głos dnia 10. maja 1791r. na sessyi
seymowej.-/B.m.dr./-K nlb. 4.-Nieznane E^{XX} Str. 351.-
9. Strasz Michał Odrowąż, Głos na sessyi seymowej dnia 27.
maja 1790r.-/B.m.dr./-K nlb. 4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X., Przymówienie się na
sessyi seymowej dnia 23. maja 1790r.-/B.m.dr./-K nlb. 2.-
E^{XIV} Str. 277.-
11. Suchodolski Wojciech, Mowa dnia 27. maja 1790r. miana.
/B.m.dr./-K nlb. 4.-
12. Czacki Michał, Mowa na sessyi seymowej dnia 8. czerwca
1790 r./B.m.dr./-K nlb. 2.-E^{XIV} Str. 507.-

13. Halewicz Benedykt, Mowa na seessyi seymowej dnia 8.
czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E XVIII Str.311.-
14. Kollataj Hugo X., Głos na Seessyi seymowej dnia 3.czer-
wca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-
E XIX Str.425.-

zer
4.-



M O W A

Gaśnie Wielmożnego Jmci Pana

M I C H A Ł A
C Z A C K I E G O

PODCZASZEGO KORONNEGO,

POSŁA WOIEWODZTWA CZERNIECHO-
WSKIEGO,

Na Sessyi Seymowej Dnia 8. Junia 1790. Roku

M I A N A.

391053

NAYIASNIEYSZY KROLU!

NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

TRwoga i zdumienie na dniu wczorayszym, tak me za-
ięła uczucia, że krew we mnie stygnąć się zdała,
a niedołężnemi usły memi, i słowa wyrzec nie mogłem.

Któżby to przyznał, aby tenże Seym, który od wie-
ków prawie zgruchotałszy ciężące Oyczyzny kajdany,

)1(

któ-

116
który Narod swój z największey podłości do poważnego doprowadzał stanu, bezrząd przemocy, w skład rządu trwałego przemienił, słowem: klęskom Kraiowym filnie dawszy warownie, ciąg Narodowey gotował pomysłności; tenże sam Sejm, toż dzieło dla nieśmiertelności wystawiwszy, knował ku iego obaleniu.

To iednak niechybnie uisćić się musi, skoro mimo utrefnione słowa, Sejm niniejszy i Konfederacyą, zniszczyć i ukończyć zechcemy; ukończyć hańbą naszą, tryumfie dawney przemocy! nie mów: że nad całością Rzpltey trokliwym jesteś, gdy iey zasady niszczyć usiłujesz. Mówić do Narodu: obieray pod Konfederacyą, gdy nie jest skonfederowanym, gdy w rybie rządu ostrzeżonym jest: iż Konfederacyą zgubić się może, może być większa Kontradykcyą, iakżeż chcieć rychżę Marszałków na przyszły Sejm zostawić. A iak szacunek i wartość ich powodem były do wezwania ku przodkowaniu naszemu, iak ich nieustanne znoie o dobro publiczne czynią zaszczyt wyborowi naszemu, tak zapewnie nie zniosą na sobie, ażeby gwałtem i przemocą przyszłemu Sejmowi, z ustawy niniejszego przodkować mieli. Nowy Sejm, skoro nowe Posłów Elekcye, któż się poważy Łaskę Seymową Litewską, W. Xięstwu Litewskiemu wyrwać, by ją uwiecznić w rękach Małopolanina! to iednak być musi, skoro ten Sejm rozkaże przyszłemu, aby nie poważał się, podług Prawa ostatecznego obierać Marszałka, a iezli przyszły skład Seymu nie będzie powolnym woli naszej, którey R. P. powaga filnieyszą będzie. Obrany Poseł iezli wolnym prawdziwie będzie, póydzie do Izby Poselskiej, ta iezli mu zamknięta zostanie, toć nie ma wolności, póydzie do Izby Poselskiej, to zniszczy Konfederacyą, a będący pod zarzutem, gdzież się z niego oczyści, gdy rugi gdzieindziej być nie mogą, iak tylko w Izbie Poselskiej.

Grzech grzechowi, przepaść przepaści, gdy się to-
ruie, cóż za smutna dla nas Alternata. Niefortunni by-
liśmy,

liśmy, lecz że to skutek był Cudzoziemskiej opieki Prawo mieliśmy do litości, dziś gdy samowolnie pędziem się w bezdenną Anarchią, cóż nas czeka? smota i wspomnieć, a ręce Współ-Obywateli naszych, co nam czyniły poklaski, może we krwi naszej szukać zguby i utraty swojej będą. Rzekną nam zapewne, któreż Prawo jest świętsze, czyli to: *Salus Reipubl: suprema Lex esto*, czyli peryodyczność w obieraniu Posłów, obierać Reprezentantów? jest dzieło udzielnosci Narodu. Zatem Kardynałne, lecz obierać corok, czy codwa, czy cotrzy lata, jest co podług potrzeby Kraia zmieniać się może. Nie mięszaymy więc władzę wyboru z normalnością wybierania, pierwszego wrzucić nie może, tylko Tyran, Uzurpator, i Despotą; drugie zmieniać, poprawiać, powinien Sejm, gdy w tym potrzeba Kraiowa, z powierzonej sobie najwyższej Rządowej opieki.

Nie jest to rzecz nowa w Kraiu naszym, aby Sejmy kres dwóchletni przechodziły, Sejm 1775. jest celem ohydy, lecz sprostosci jego, a nie ciągłą celem obrzydzenia Narodowego, obawa przykładu próżna jest, gdy w Formie Rządu ustanowiem, ażeby Narod w przypadku niewydanych Uniwersałów na obieranie Posłów, tak iak teraz wybiera Deputatów, ich wybierał, a przy takowej ustawie czyż podobna strachać się *Præjudicatum*?

Gdy zaś my ręce opuściam, Narod będzie miał Prawo przyrównać nas do owych ludzi, co nad swe siły, czyny poczyniwszy, Kray zaburzony opuścili, i o zgubę go przywiedli, tak iak niegdyś Law swą ucieczką Francją do ostatniey przyprowadził nędzy.

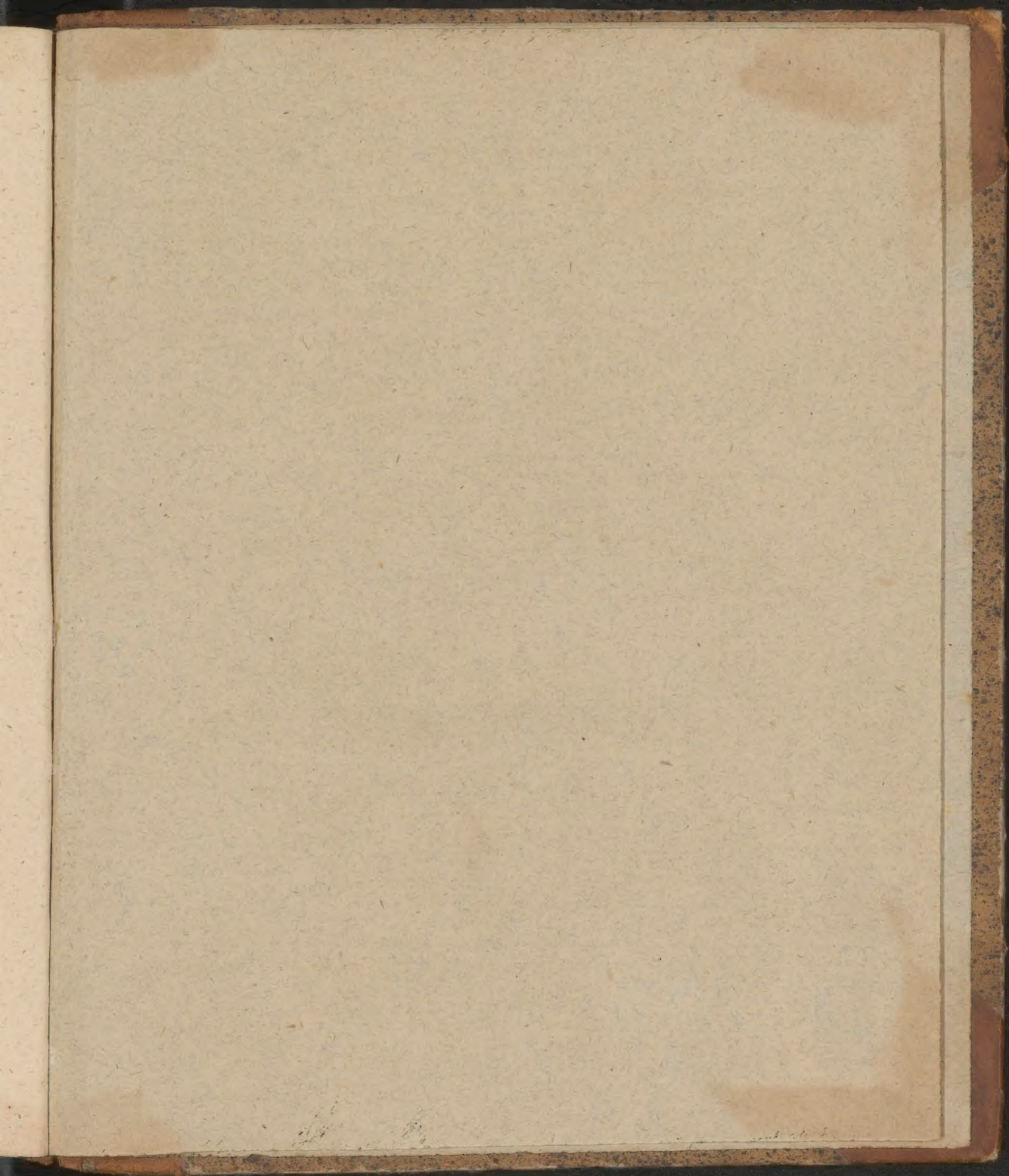
Są pewnie w Narodzie Obywatele, co ich światłem i gorliwością zapewne nieprzewyższym, lecz powszechnym ludzi obyczaiem nowo wybrani w pomyłkach naszych grzechy, gdy dostrzegać będą, ie powiększając, nie trafią w rozpoczęte dzieła Deputacyów, a tak z najsłabszymi chęciami,

obcemi sobie rażeni widokami ciągu nie mając, nową zos-
tawić mogą Anarchią.

Wniosek: ażeby Posłowie w czas Sejmików, Sey-
mów pilnowali, skutku swego nie wezmie, nadto byź nie
może bez gwałtu Szlachcica, gdy Posel nim prześtać byź
nie mógł; każdy z nas, lub o dalszą gdy starać się będzie
Funkcyą, lub za nią dziękować, lub o nowego się starać
Kollegę, musi Sejm porzucić, a może wtenczas Sejm się
rozeydzie, gdzie będzie można los Kraiu zapewnić i ude-
terminować, który uchybiony powetowanym byźby nie
potrafił.

Lecz gdy troskamy się nad losem Kraiowym, przypo-
mniemy sobie: iakimeśmy środkiem go zabezpieczyli;
oto nie innym, iak dawną Prorogacyą w Roku 1788. dnia 6.
Kbra, stawam przy niey, a stawam przy Prawie, stawam
przy potrzebie konieczney Kraiu, stawam przy ogranicze-
niu czasu, gdyż w tamteyszey Prorogacyi czas nie jest o-
graniczony, gdy żądam: saby prorogacya nasza miała swój
termin do ostatniego Marca.

Nayiasniejszy PANIE! na twój to Głos wszakże
przyśtapiliśmy do Konfederacyi, na twe słowa, że to jest
iedyny sposob ratowania Oyczyzny mieć Sejm trwały pod
Konfederacyą, nieśliśmy ręce nasze do podpisów Aktu ni-
niejszego. Ożyw ducha i chęci nasze w trwaniu usłudze
Kraiowej, bo zapewne osobistego celu nicht w tym mieć
nie może, gdy zdrowie i majątek swój każdy nadwiera.
Ożyw KROLU stałość naszą w usłudze publiczney, prze-
mów do Ludu twego, a Lud twój ocalonym będzie, a
iak doświadczyłeś naystraszniejszych ciosów w ciągu tve-
go Pánowania nad tą Oyczyzną, także i niey niepodle-
głość i szczęście zaręcone twym staraniem, niech bę-
dzie wspólnie z Narodem, a z nim dzielić losy będzieś.



5

Biblioteka Jagiellońska



stdr0022234

